

# LUD

KURYTYBA, DNIA 12 STYCZNIA 1927

Wychodzi dwa razy na tydzień

Organ Spółki Wydawniczej

ROK VIII

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 3

Adres dla listów: — Curytyba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curytyba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

## Kłopoty socjalistów polskich z Marszałkiem Piłsudskim.

W paryskim piśmie «Journal des Debats» z 11-go listopada ubiegłego roku pojawił się zajmujący artykuł Kazimierza Smogorzewskiego o obecnym rozdrobnieniu partii politycznych w Polsce i trudnościach, jakie to sprawiło obecnemu Rządowi.

«Żadna partja — pisał p. Smogorzewski — nie popiera formalnie obecnego gabinetu, lecz we wszystkich z wyjątkiem komunistów, posiada ministerstwo Piłsudskiego i innych zwolenników».

Partje lewicy, które od 1914 roku przedstawiały Piłsudskiego masom jako człowieka opatrnościowego, i które ryzykowały się więcej niż on sam, do rozrostu w Narodzie legendy o Piłsudskim, znalazł się dziś w wielkim kłopotcie. Marszałek bowiem opiera się jeszcze na nich, ale nie dotrzymuje im zgoda wyłączonej miłości. Jego wypadki w stronę prawicy są z dnia na dzień lichiejsze.

Największe jednak trudności stwarza obecna sytuacja socjalistom. Piłsudski uchodzi w Europie a byłego socjalistę i tu leży nieporozumienie. Marszałek bowiem chwali się, że nigdy nie miał w rękę książki «Das Kapital» Karola Marxa. Jego elem było odrodzenie Polski niezależ-

nej. Jego taktyka: powstanie. Aby się powstanie udało, potrzebował pomocy mas, aby zaś wciągnąć w nie masy narodu przyjął, z taktycznych względów, część programu socjalistycznego. W listopadzie 1918 dopiął celu: został Naczelnikiem Państwa Polskiego. I kiedy wówczas złożyła «towarzyszowi Piłsudskiemu» wizytę delegacja partji socjalistycznej, ten jej odpowiedział:

«Panowie nie jestem wieciej Waszym towarzyszem. Po-czątkowo szliśmy razem w jed-nym kierunku i wsiedliśmy ra-zem da tramwaju pomalowa-nego na czerwono. Ja wysiadam z niego na przystanku «Niepodległość», wykontynu-jecie podróż dalej, aż do przys-tanku «Socjalizm». Moje na-lepsze życzenia wam towarzy-szą, ale... nazywajcie mnie Panem».

Mimo tej twardej przymówki szefowie socjalistyczni — prze-ważnie przyjaciele osobiści Marszałka, popierają Piłsud-skiego politycznie nadal. Kam-panja wybozona Marszałkowi przez prawicę po ukończeniu wojny polsko-boiszewickiej, przedłużała oczywiście tę współ-pracę która dziś, zdaje się, już się załamuje.....

sudskiego wysłał do Kowna emisariuszy, którzy mają na-wiązać rokowania w sprawie stworzenia federacji Polski z Litwą. W ten sposób chce rząd polski załatwić sprawę Wilna, która z każdym dniem staje się więcej niekącą. Opinia w kraju jest poruszona wiadomo-ścią, bo widzi w tem dawne plany federalistyczne mar-szałka, które swego czasu Pol-sce dość przyniosły kłopotu.

Rząd ma również wysłać emisariuszy do Budapesztu ce-lem porozumienia się z węgier-skimi monarchistami.

### LEKKOMYŚLNÓŚĆ OBECNEGO RZĄDU POLSKIEGO.

Do czego zmierzają obecny rząd polski, wskazują dosyć wyraźnie dwa najnowsze jego posunięcia. Pierwsze — ulega-lizowanie nowej sekty ks. Husz-ny w Dąbrowie Górniczej, drugie — przeniesienie departa-mentu wyznań z ministerstwa wyznań i oświaty, a poddanie go prezesowi rady ministrów, obecnie więc p. Piłsudskiemu.

Najpierw legalizacja nowego wyznania polsko-prawosławnego ks. Huszny jest niezmiernie więcej, jak aktem przeciw Kościołowi katolickiemu, podobno aktem nieprawnym, ponieważ niema jeszcze w Polsce usta-wy, któraby uprawniała rząd do takiej akcji. Następnie od-dzielenie religji od oświaty, czyżby dokonane zostało w tym celu, aby uniemożliwić wpływ religijny na oświatę stała się bez-religijną. Dalsze komentarze tych dosyć jasnych posu-nieć są zbyteczne. Katolicy to dobrze rozumieją.

### UMIARKOWANI UKRAIŃCY W POLSCE BIORĄ GÓRĘ

Warszawa, 26-go listo-pada. — Umiarkowani Ukraiń-cy postanowili na Zjeździe we Lwowie zerwać z awanturni-czym Petruszewiczem. Do za-razu wszedł Baczyński i inni, uznający konieczność współ-pracy z narodem polskim.

### RZĄD POLSKI WYDAJE PRZESZŁO MILJON ZŁOTYCH NA PIŚMA SWEGO OBOZU

Warszawa, 29-go listo-pada. — Już od dłuższego cza-su krążyły pogłoski, że rząd polski udziela subwencji pi-smom swego obozu t. j. piśmom lewicowym. Ostatnio pogłoski te sprawdziły się. Oto opubi-likowano tu, że p. Bartel jeszcze jako premier wynagrodził na mi-nistrze Zaleskim odstąpienie przeszło milion złotych z fun-

duszów ministerstwa Spraw Zagranicznych. Fundusz ten służy za subwencję dla piśm rządowych i do miesiąc specjal-ny urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wręcza miesięczną kwotę wicepremie-rcowi. Z powyższej kwoty otrzymują: Oszczerezy «Głos Prawdy» 60,000 złotych, «Epo-ka» 40,000 złotych, «Kurier Wileński» 15,000 złotych. Ile otrzymuje «Polska Zbrojna» i inne organa, subwencjonowa-ne przez rząd narazie nie wiadomo. Są pogłoski, że obecny premier Piłsudski powiększył tę sumę na prasę swoją.

Pismo «Epoka» jak wiado-mo prowadzi propagandę prze-ciw katolikom, a popiera sek-cjarstwo, z drugiej strony «Głos Prawdy» zbrodzą przeciwni-ków Piłsudskiego, wygraża się im przetrzepaniem skóry lub wywieszaniem i rzuca ka-lumnje na ludzi uczciwych, a generała Malczewskiego ogła-sza «warjatem».

### ROZWÓDKI WARSZAWSKIE CZYLI POSTĘPOWE KOBIE- TY DOMAGAJĄ SIĘ ROZWO-DÓW W POLSCE.

Warszawa, 26-go listo-pada. — Klub postępowych kobiet rozpoczął akcję w kie-runku zmiany ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce. Na olbrzymim zgromadzeniu w Warszawie uchwalono rezolu-cję, domagającą się ślubów cy-wilnych i rozwodów. Duch rez-olucji majowej przybiera co-raz szersze rozmiary.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

W SPRAWIE WYBORU DE-LEGATA na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie, zapada na walnym zebraniu «Oświaty» dnia 6-go stycznia b. r. w Kurytybie następująca uchwała przyjęta jednogłośnie przez Zgromadzonych: «Wobec ważnych zadań oświatowych, jakie ma na celu Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie, uznaje VI Walny Zjazd «Oświaty» jako jedynie odpowiedzialnego kandydata księ-dza Stanisława Piasecki-ego sekretarza «Oświaty», który przez 13-letni pobyt w Brazylii zapoznał się doskona-łe z potrzebami kolonii polskiej, gdyż objechał już kilkakrotnie prawie wszystkie kolonie trzech południowych stanów Brazylii, specjalnie zna się na szkolni-cwie polskim. Gdyby wskutek jakich nieprzewidzianych oko-

## Nowi prenumerato-ry na rok 1927

którzy z góry uiszczą zapłatę 10\$ za pobieranie «Ludu» i dołącza do tego 5\$000 czyli 15000 razem — otrzymają w osobnej przesyłce odpowiadającą wspaniałą powieść amerykańską Wydziedziczona (dzie-je polskiej hrabianki), którą się obecnie w dalszym ciągu drukuje w «Ludzie».

### Korzystajcie z tej pięknej o-kazji!

liczności wyjazd jego był nie-możliwy, to Walne Zebranie upoważnia Zarząd Oświaty do wyboru innego delegata na jego miejsce».

Ksiądz Piasecki jedzie na włas-ny koszt, gdyż «Oświata» nie rozporządza na ten cel żadnymi funduszami. Sprawę wyboru ewentualnych dwóch innych wy-stawców z głosem doradcym powierzono zarządowi, jakoteż i wystawienie delegatowi doku-mentu weryfikacyjnego na Zjazd. Przed wyjazdem swym delegat ks. Piasecki zatrzyma się przez dwie niedziele w São Paulo, zwiędzi niektóre fabrydy kawo-we celem poznania tamtejszej nowej emigracji i celem nawią-zania stosunków z Polonją são-pauluską z przyjemnością wys-łucha ich postulatów w sali To-warzystwa Polskiego. Czas przy-jazdu ks. Piaseckiego zostanie później oznaczony. Tak samo zamierza ks. Piasecki odwiedzić przed wyjazdem do Polski i To-warzystwo «Polonia» w Rio de Janeiro.

### TRZECIE ZEBRANIE KÓŁ- KA NAUCZYCIELI CHRZEŚ- CIJAŃSKICH SZKÓŁ POL-SKICH odbyło się dnia 1-go stycznia 1927 roku przy współ-udziale 18 członków i 6 gości. 10 nauczycieli stawiło się z dale-kich stron stanów, z Parany 7, z Santa Catharina 2, a 1 z Rio Grande do Sul. Przewodniczą-cym zebrania obrano prof. Wład. Wawrockiego. Dyskusja była bardzo ożywiona; dotyczyła ona sprawozdań złożonych pokrótce przez nauczycieli ze swojej ze-szłorocznej pracy, współpracy z delegacją szkolną, ujednosta-wienia podręczników szkolnych, wykładu religij, zlania Kółka ze Związkiem nauczycieli polskich w Brazylii i t. d. Stan kasy kół-ka przedstawił skarbnik ks. Piasecki; majątek Kółka wynosi 1243\$900; oprócz tego były zna-czne obroty pieniężne przy za-kupnie i rozsprzedaży książek zwłaszcza elementarzy. Długa dyskusję wywołała sprawa fun-duszu emerytalnego dla nau-czycieli, która w następstwie

## Wiadomości.

### Z POLSK.

#### PIŚMA ŻEROMSKIEGO CIA-GLE JESZCZE ZATUJAWIA NAJWIĘCEJ DUCIA NA-RODU I PSUJĄ MĘDZIEŻ.

«Kurier Lwowski, organ postąpowej demokracji pisze pod dniem 6-go listopada pod tytułem: «Upadek naszego czy-telnictwa».

Ankieta przeprowadzona w szeregu największych czytelni w Warszawie daje nam obraz upadku czy-telnictwa polskiego, wraz z niem upadku książki polskiej. Ciężkie warunki ekonomiczne w społeczeństwie, jego dążenie do rozrywek, obcych na najniższe zużycie piacy inte-lektualnej wpływają na to, że udział w czytelniach w ostat-nich latach zmalał od 40 do 50 proc. Przeciętny ruch abo-nentów dziennie wynosi w róż-

nych czytelniach od 100 — 200 dziennie

Obniżył się również kołosal-nie poziom czytanej książki. Arcydział literatury własnej czy obcej nie czyta się prawie zupełnie, niema również obja-wów dążności do zdrowej lek-kiej literatury — to co jest rozchwytywane, to najnowsze sensacje wydawniczo o podłożu jeśli nie miłosnem, czy bez-wstydnym to napewno okul-tystycznym. Z książek pisa-nych w językach obcych rów-nież tego rodzaju repertuar jest najbardziej pożądanym.

Należy dodać, że wielki wpływ na poczytalność i pokupność danej książki wywiera teatr i kino. W ostatnich tygodniach najbardziej rozchwy tywaną książką w War-szawie były «Dzieje grzechu» Żeromskie-go i «Trędowata».

#### PLANY FEDERACJI POL-SKO-LITEWSKIEJ.

Warszawa. — Rząd Pił-

## Bernefugo

jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę była — doskonałe lekarstwo na rany — wyłączna hurtowna sprzedaż na całą Parane w firmie:

# Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28 ---- Caixa postal 393.

Posiada zawsze na składzie wszelkie MASZyny I NARZĘDZIA ROŚNICZE, ŻELAZNE, JAK GARNUSZKI, KOCIOŁKI, RONDLE SIEKIERY, NOŻE, WIDELCE it. d. — APARATY DO SADZENIA KUKURUDZY. — Poleca oryginalne POLSKIE SIECZKARNIE BĘBENKO WE I AMERY-KAŃSKIE OPIELACZE «PLANET». — BARDZO TANIE.



# ZIEMI

## Eurydes Cunha

nie kupujcie nigdzie zanim nie zasięgniecie informacji o nowej kolonii

odległej o 23 kilometry drogi automobilowej od stacji kolejowej. Dowiedzieć się nie kosztuje, a zawsze uzyskać może wiele zainteresowany, przeto niechaj napisze natychmiast do

**P. P. Nowacki — Caixa postal 204 — Curityba**

lub osobiście dowiedzieć się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 56, gdzie dostanie każdy szczegółowe wyjaśnienie

doprowadziła do długich debat i różnych zleczeń dla ewentualnego delegata na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie. Kółko zaleca na delegata ks. Stanisława Piaseckiego swego nauczyciela chrześcijańskiego. Delegatami na zjazd «Oświaty» zamianowano Romana Wachowicza i Józefa Brzezińskiego. Z nowych wyborów wyszli p. profesor Leon Salata jako prezes (już III-ci rok z rzędu) Wład. Wawrocki jako wiceprezes; Jan Klidió pierwszy sekretarz, Roman Wachowicz drugi sekretarz a ks. St. Piasecki skarbnik. Do Zarządu weszli: p. p. Piotr Puchalski, St. Bęben i Siostra Miłosierdzia Helena Olek.

Dnia 1-go stycznia, wieczorem, rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje w których brało udział 13 nauczycieli i 2 nauczycielki. Pierwszy to raz odbyły się takie ćwiczenia duchowe dla nauczycieli naszych w Brazylii. Czas 3 dni przeminał szybko i wyznaczono go gruntownie. Konferencje, wykłady katechizmu i naukę śpiewu prowadził ks. Jan Rzymelka. Pogadankami pedagogicznymi kierował ks. Piasecki. Wieczorami odbywały się odczyty (4) z obrazami świętymi (500); z historii polskiej, o krajoznawstwie i typach ludności polskiej, o czi Matki Boskiej w Polsce i wogóle, nakonie o zwalczaniu pijactwa i podnoszeniu poziomu kulturalnego naszych towarzyszy przez p. p. nauczycieli Wspólną komuniją świętą i pięknem pożegnaniem przez ks. Jana Rzymelkę na dalszą ciężką pracę nauczycielską zakończono rekolekcje rano dnia 3-go stycznia, poczem zwolna uczestnicy rozjechali się do nowej pracy na swoje posterunki.

**DZIENNIK «DIARIO DA TARDE»** został nabyty przez nową spółkę, do której należy i dr. Ocio Machado były redaktor dziennika opozycyjnego «O Dia». Temsamem więc i «Diario da Tarde» dostało się w ręce opozycji. Wogóle żywy ruch polityczny zaczyna w całej Brazylii i zatem i w Paranie, nowa partja polityczna tak zwana partja demokratyczna. Dotychczas niepodzielnie panowała w Paranie partja republikańska, na której czele stoi wypróbowany i poważny polityk paraniański senator Afonso Camargo.

**TRZECH ŁAZIKÓW** wyruszyło z Curityby dnia 6-go stycznia w świąt, by przejeść się pieszo aż do Nowego Jorku. Obrali drogę przez Urugwaj, Argentynę wzdłuż gór Andów nad Oceanem Spokojnym. Za 2 i pół roku spodziewają się stanąć w Nowym Jorku.

**POŚWIĘCENIA NOWEJ POLSKIEJ SZKOŁY SIÓSTR RODZINY MARJI** w Curitybie przy ulicy Paulo Gomes, dokonano dnia 9-go stycznia na prośbę ks. Arcybiskupa Dom João Braga z Curityby. Przed poświęceniem zwrócił się ks. Arcybiskup do licznie zgromadzonych Polaków ze znamieniem przemienienia mniej więcej w tych słowach: «Cieszę się zawsze, ilekroć razy widzę się otoczonym przez koloniję polską, ponieważ widzę łączność nie tylko w ofiarach

pieniężnych, któremi wystawiliście i tę szkołę, ale i łączność serc i umysłów. Każdy naród ma swoje cnoty, ma je i stary naród polski. Uważać trzeba byłoby tych cnót tutaj nie postać. Ponieważ te cnoty i dobre obyczaje mają sielsy związek z mową ojczystą czyli z językiem, przeto pielęgnujcie i zachowajcie ten swój język obok tutejszego języka, albo przynajmniej odczuć jego.

Do tego zachowania języka polskiego ma się przyczyniać i ta nowa szkoła Sióstr Rodziny Marji. Następnie temat ten pięknie najprzew. ks. Arcybiskup rozwinął i dokonał po tem poświęceniu wzięli udział: konsulstwo p. p. Miszke, p. p. dr. Rydygierowie, ks. ks. Rzymelka i Piasecki, inspektor szkoły, Rodriguez, profesorka seminarjum nauczycielskiego Bittencourt, komitet kościoła św. Stanisława i wielu Rodaków. Całem poświęceniem jak i budową kierował ks. proboszcz St. Trzebiatowski. Na końcu przemówił o znaczeniu nowej szkoły, a przedewszystkiem o znaczeniu ochronek które obecnie otwierają dla małych dzieci Siostry Rodziny Marji — ks. Jan Rzymelka i zebrał wśród obecnych ofiarę na dokończenie budowy tej szkoły.

### WICEK

### WACEK

### WACEK

### WICEK

Ktokolwiek nie pójdzie na tę wielką, niesłychanie śmieszna 4-aktowa komedję polską, którą dnia 15-go stycznia w sobotę odegra teatr Związku Polskiego p. Zygmunta Robaka, ten pozwaia i siebie i dzieci swych wielkiej niespodzianki i przyjemności. Korzystajcie więc z szczęśliwej okazji! Patrz ogłoszenie!

## KORESPONDENCJE.

**Towarzystwo Polskie w São Paulo** z siedzibą w São Paulo w domu własnym rua Tiberica 12 zwołuje wszystkich Polaków na **WICEK** dnia 23-go stycznia 1927 roku. Do wszystkich Polaków w mieście São Paulo i w Stancie São Paulo zamieszkających.

### RODACY!

3-go maja 1927 roku odbędzie się **Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.**

Odezwą zwołująca Zjazd, podpisana przez marszałka Sejmu i Senatu i członków Komitetu Organizacyjnego, zwraca się z gorącą prośbą: «Do wszystkich Polaków zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej, aby czynnie poparli inicjatywę Zjazdu i na wzór innych lepiej zorganizowanych narodów, przystąpili do organizacji sił Polskich. Celem tego Zjazdu jest:

- 1) Nawładzić stałą łączność kulturalną Polaków na obczyźnie między sobą z Krajem Ojczystym bez naruszenia obywatelskich naszych względem Państwa, na którego ziemi żyjemy i współpracujemy z niemi w społeczeństwie.
  - 2) Zorganizować celową współpracę emigracji z krajem i odczynie.
  - 3) Zespolic wszystkie wysiłki Polaków na obczyźnie.
- Mysł Zjazdu genialna i rzecz wielkiej wagi.
- Wyżnienie delegatów na Pierwszy Zjazd do Warszawy z São Paulo wybranych z pomocą nas, będzie miało decydujące znaczenie przy załatwieniu spraw i potrzeb emigracji. Na zwołaniu członków Towarzystwa Polskiego w São Paulo dnia 19-go gru-

dnia 1926 roku zaszczytę nas swoją obecnością p. **Stanisław Gawronski**, dyryktor Polskiego Urzędu Emigracyjnego, i przemawiał dwa razy w kwestji emigracji Polskiej do Stana São Paulo. Był odczytany list od Towarzystwa «Polonia» w Rio de Janeiro, które sobie rezerwuje jedno miejsce dla delegata.

Po odczytaniu listu zebrani jednogłośnie uchwalili zwołać **WICEK** kolonij Polskiej Stana São Paulo na który zapraszają wszystkich Polaków na dzień **23-go stycznia 1927 roku** o godzinie 3-iej w São Paulo, rua Tiberica 12, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zgajenie; 2) Wybór prezjdium; 3) Uchwały w przedmiocie referatów; robotniczy, handlowo-przemysłowy, oświatowy, rolniczo-osadniczy, i opieki społecznej; 4) Wolne wnioski i 5) Wybór delegatów na Zjazd.

Ponieważ Towarzystwo Polskie w São Paulo nie chce uzurpować sobie prawa do wyboru delegatów w tak ważnej sprawie i narzucać się z reprezentacją — dla tego zwołuje więc kolonij Polskiej tu i w Stancie zamieszkają aby zadecydowała w tej sprawie.

Jednością silnie hańdżerszenia Polaków z ubiegany w jedną całość, niech dotrze do wszystkich kątów gdziekolwiek żyje słowo polskie i mił polski. Pewnie jesteśmy, że w tym dniu do jednego z nas nie będzie brakować, kogo szerze obchodzi tak ważna nasza sprawa; więc ten jest zupełnie niezależny od indywidualnych zapatrywań osobistych.

Z bratnim pozdrowieniem  
Viceprezes **W. de Thimé**  
Sekretarz **Henryk Jeziński**

## Telegramy z Polski.

Paryz, 3-go stycznia. — W mieście Nancy odbyły się wczoraj bardzo uroczyste obchody zbratania francusko-polskiego, w których wzięli udział przedstawiciele rządów polskiego i francuskiego jakoteż władze cywilne i wojskowe. Obchodom przewodniczył generał Weygand.

(Przyp. Red Nancy, miasto w Lontaryngji sławne wygnania króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego i z jego akademji jaką tu założył dla Polaków w 1740 roku. Grób tego króla znajduje się opodal Nancy we wiosce Luneville.)

Warszawa, 3-go stycznia. — Dzienniki podają, że p. Wielowiejski został zamianowany delegatem do miesięcznej komisji polsko niemieckiej obecnie utworzonej wedle wymagań umowy zawartej w Locarno przeszlego roku.

Warszawa, 4-go stycznia. — Zaleski, minister spraw zagranicznych, w przemowie swej wygłoszonej dzisiaj przed sejmową komisją dla spraw zagranicznych, objaśnił obszerne sprawy zagraniczne swego urzędu, a przedewszystkiem stosunki Polski z Niemcami; obwiniał on Niemcy, że prowadzą politykę imperialistyczną i wykazał konieczność obrony i protestu ze strony Polski przeciw pewnym dążnościom państwa niemieckiego, które mogą zamacąć pokój europejski. Omawiając pogłoski rozszerzane przez gazety niektórych krajów w Europie, jako-by Polska miała stwarzać blok państw przeciw Rosji, oświadczył minister że jest to wiertnym kłamstwem gdyż rząd polski nigdy o takim zjednoczeniu państw nie myślał. Odnośnie do Litwy oświadczył na końcu minister Zaleski, że preżdej czy później przyjdą Litwini do przekonania, że niepojętość kraju swego zawdzięcają rządowi polskiemu.

Warszawa, 5-go stycznia. — Na wniosek marszałka Piłsudskiego obecnego ministra wojny, rząd zmniejszył wydatki na wojsko o 80 miljonów złotych.

Warszawa, 7-go stycznia. Kwiatkowski, minister handlu dokonał dzisiaj uroczystego otwarcia portu w Gdyni i wypuszczenia na morze 5 handlowych okrętów polskich. Mi-

nistrowi towarzyszyły przy uroczystości wyższe władze wojskowe, wiele wybitnych osobistości i wielka masa ludu.

Warszawa, 7-go stycznia. — Na znak niezadowolenia z rządu i dla okazania mi niezauważania, sejm przyjął wniosek socjalistów większości głosów i zmniejszył ministrowi sprawliwosci subwenow sejmową o 100 (sto) złotych. Berlin, 7-go stycznia. Gabinet niemieckich ministrów na swoim dzisiejszym zebraniu, streścił polecenia i o

świadozenia, jakie generał Pawels jako reprezentant Niemiec ma złożyć przed konferencją ambasadorów w Paryżu nad pewnymi kwestjami rozbrojenia Niemiec, których dotychczas jeszcze nie załatwiono. Przedewszystkiem generał Pawels otrzymał polecenie odrzucenia bezwzględnie wszelkich wniosków ograniczających rozwój przemysłu w Niemczech; taksamo ma odrzucić wniosek Polski, by zostały rozbrojone twierdze niemieckie na granicy wschodniej.

## WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

urządzają artyści Teatru Polskiego w Curitybie pod dyrekcją ZYGMUNTA ROBAKA. Dnia 15-go STYCZNIA 1927 roku w sali Związku Polskiego. Odegrana będzie 4-ro aktowa komedja Zygmunta Przybyłskiego.

### Wicek i Wacek

Przedstawienie **BAL**. — Orkiestra pod batutą prof. Skibińskiego. Początek o godzinie 8-mej i pół wieczorem. CENY WSTĘPU: Dla Panów 3\$000, Dla Pań 1\$500, dla dzieci 500, Łoże po 12\$000.

Prawdziwa żniżka w cenach na TOWARACH ZWYKŁEGO GATUNKU a zwaszcza w materiałach do pracy, w sklepie

## Casa Central

KTÓRY JEST NAJTANŹSZYM W MIEŚCIE.

Otrzymaliśmy z naszej hurtowni ze São Paulo ogromny wybór w towarach zwykłego gatunku jak: Brim płótno w kratki, płótno bawełniane, chitas, reczniki, koldry, przesieradła, krawatki i t. d. Wybór różnorodny materiałowy jedwabnych na suknie które mogą być wykonane bardzo tanio według najnowszego kroju w naszym zakładzie słynną modystkę **Mme Sophie Beckmann**.

SPRZEDAJEMY TOWARY RÓŻNEGO GATUNKU-PO CENACH NIESŁYCHANIE NIZKICH.

Poniższe ceny udowadniają ogłoszenie wszwyż:

Chita Levante pierwszej jakości	\$800	Brim Gorgorão	2\$800
niemiecka kolorowa	1\$400	Chita Kaky zagraniczny	5\$000
Płótno w kratki pierwszej jakości	1\$000	Brim Hekses Muller zagraniczny	4\$500
Zefir na koszule	1\$000	antynowy	2\$000
85 cm. szer.	1\$200	hły pierwszej jakości	2\$500
Płótno bawełniane surowe familijne 10 tetrów gwarantowane	11\$000		
lniane imitacja	1\$100	Płótno bawełniane surowe Indie	12\$500
fantazyjne	1\$500	Valente	12\$500
Brim na spodnie	1\$200	Morim 0 Yardo Rivera	15\$000
Arauca Toco	1\$400	Ręczniki felgado pół tuzina	6\$000
Actualidade	1\$400		7\$500
Kuky pierwszej jakości	2\$000	Colehaadla jednego	7\$000
ciemny	1\$400	Ręczniki dla kapieli	6\$000

Krawatki sprzedajemy bardzo tano z powodu likwidacji

## Prawdziwa Likwidacja.

PROSIMY NASZYCH KLIENTÓW, KJPCÓW Z MIASTA I Z POZA MIASTA ODWIEDZIĆ NASZ SKLEP.

Korzystajcie z rzadkiej okazji

## Casa Central

8 — Praçã Tiradentes — 8 Curityba.

## Nasiona z Polski

Z władzami uprzejmie wszystkich Przyjaciół, Znajomych i Odbiorców, ze przęjęciem po Panu Nikodemie

### Import nasion z Polski

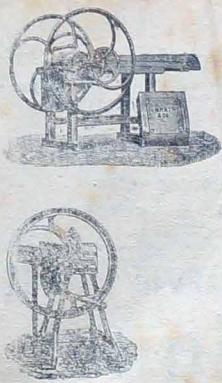
! polecam się Ich jasnej pamięci. Plaskie nasiona, od lat kilku w Brazylii z najlepszym wynikiem wyrobowane, zyskały sobie powszechne uznanie w całej Brazylii Południowej.

Mam na składowiu nasiona tylko najlepsze, z najpoważniejszych gospodarstw hodowlanych w Polsce: **Kapusta polska na głowy jak z Łelaza** — Wyska nasion poczta i koleja na całą Brazylię.

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem:

Witold Żagolowicz — Travessa Zacharias N 5 — Caixa Postal 210 — Curityba — Parana





# Sieczkarnie bębnowe,

Sieczkarnie ślimakowe, ręczne, maneżowe i do popędu motorowego ma' na składzie

T Y L K O :

**CASA MELICHAR**  
CURIRYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Ofiara mordu słabe już tylko dawała znaki życia, i wkrótce też zakończył życie.

## Odpowiedzi Redakcji

P. Ksawery Minikowski. — 15\$ otrzymano.  
Posełstwo z Rio. — 62\$ otrzymano.  
P. Michał Masur. — 11\$ otrzymano.  
„Lud“ wysyła zawsze dwa razy tygodniowo; jeżeli pan otrzymuje „Lud“ raz tygodniowo, to nie jest wina Redakcji.  
P. Jan Zak. — 15\$ otrzymano.  
P. Fran. Pjowski. — 10\$ otrzymano.  
P. Aleksander Rejmanowski. — 10\$ otrzymano.  
„Lud“ dla nowego prenumeratorka wysłał się.  
P. Julian Paderewski. — 14\$ otrzymano.  
P. Feliks Wasicki. — 30\$ otrzymano.  
P. Alfredo Gręgiowski. — 10\$ otrzymano.  
Redakcja wysła „Lud“ regularnie.  
P. Mikołaj Bednarski. — 10\$ otrzymano.  
P. Bartłomiej Kantorowicz. — 10\$ otrzymano.  
P. Wincenty Kalkowski. — 10\$ otrzymano.  
P. Stanisław Ostrowski. — 56\$ otrzymano dnia 4-go stycznia 1927 roku.  
P. Konrad Boguszewski. — 20\$ otrzymano.  
P. Teodor Komar. — 30\$ otrzymano.  
P. Hieronim Laskowski. — 11\$ otrzymano.  
P. Adam Boniecki. — 285\$00 otrzymano.

## Instytut Handlowy Prof. Eljasza Metynowskiego

mięścił się w gmachu Kolegium Boni Jasus OO. Franciszkańskich w Kurytybie. Czysty kurs handlowy przechodził się w 10-ciu miesiącach w następujących przedmiotach:

- 1) Język portugalski (ortografia — piktacja, korespondencja commercial)
  - 2) Arytmetyka handlowa, kurs rachunkowy zastosowany do handlu.
  - 3) Buchalteria podwojona i w dodatku pisanie na maszynie 10-ciami palcami i kaligrafia (letra ronde).
- Cyfra nauka jest praktyczna — >ROBIC, ABY UMIEC ROBIC. Opłata miesięczna za wszystkie przedmioty 30\$000; jeden przedmiot 3 razy na tydzień 15\$; dwa przedmioty każdy po dwa razy na tydzień 20\$. Lekcje we dniu i we wieczór, dla panien i dla pań. Wykłady są w języku portugalskim, dla polaków wyjaśniana się w języku polskim.

W najbliższym czasie będzie otwarty internat dla uczeloni pozamijskich. Wszelkie informacje z profesorem Eljaszem: Collegio Bom Jezus, Praça Ruy Barbosa (da Republica).

## KONSUL RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE POSZUKUJE.

**Haim Major Hempel** urodzony w roku 1903 w Przytyku, powiatu Radomskiego, syn Leha i Hedy z Webersów, przybył do Brazylii w roku 1910. **Lach Sender** urodzony w roku 1902 w Biłgorajstoku, syn Nechama i



## Klinika chirurgiczna

Przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratuiffe — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuję się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

**Dr. Antoni Rydygier.**

**O que matou elas?**

**BARAMORTE** **MALIVEL MATA BARATA**

**BARATAS? acabem com esta praga nojentia usando BARAMORTE**

## Ciekawezczy z Polski.

### GAJOWEGO PRZYWIĄZANO DO DRZEWA I ZABITO DRAGAMI.

Stryj. — W rejonie leśnym w Czolanach pełnił funkcje gajowego Mikołaj Stadnik, który odznaczał się bezwzględą prawością charakteru i sumiennością w wykonaniu powierzonych mu zadań i z tego powodu ściągając na siebie nienawiść rabusiów leśnych, których surowo tępił.

W nocy z dnia 26 na 27 listopada udał się on na kontrolę

do lasu, gdy jednak przez dłuższy czas nie wracał, żona jego, przeozuwając, że mogło mu się stać coś złego, dobrawszy sobie kilku ludzi, udała się na poszukiwanie. Po kilku godzinach odnaleziono poszukiwanego, a oczom ich przedstawił się mrozący krew w żyłach widok.

Zastano gajowego przywiązanego sznurami do drzewa, zupełnie obnażonego, zaś z całego ciała obficie spływała krew. Stwierdzono, iż ofiara napadu, Mikołaj Stadnik, został w pierwej ogłoszony uderzeniem koła w głowę, poczem go przywiązano do drzewa, a wreszcie w bestjański sposób zabito drągami.

równaniu z niemi? A łatwo mi osiągnąć ich względy, bo mam je w ręku.

— W ich gronie mam spijać czare żywota. Teraz, kiedy osiągnęłam pieniądze w ogromnej masie, będę sobie żyć pośród najpiękniejszych dziewcząt kuli ziemskiej i używać; zbledną wobec takiego życia rozkosze wschodnich książek!

Tak więc stało się, że dostępną do boginek zamknęły, co tak strasznie gniewało biednego Ryszarda.

Daremnie starał się rozmówić ze Staszka listownie, służba nie dała się przekupić.

Pod osobistym kierunkiem barona przemieniono kilka przepysznych komnat od strony parku w prawdziwe czarodziejskie bajeczne salony. Tu miały mieszkać dziewczęta, tutaj miał przebywać swoje wieczory baron Falkenburg na łonie cudnych swych odalisk.

O Manuelicie i jej ogromnych pretensjach do jego osoby — zdaje się — zapomniał zupełnie.

A przecież ona go kochała całą potęgą swojej południowej natury...

Bowiedziała się przez uszlane duchy o zamiarach i planach kochanego. Przywołała go do siebie na »spowiedź».

— Chciałam cię zapytać — rzekła piękna wdówka — czy to prawda, że ty tu na dole — pod moim okiem — urządzasz sobie pewnego rodzaju harm?

— A gdyby i tak było? — odparł. Skoczyła doń z rozognionym wzrokiem.

— Zaskoczyłam cię na to u ciebie? Czy mam ci przypomnieć, iż uratowałam twój majątek, że gwoli cię przepiliwałam szpadę mego męża, gdyż byłbyś cię z pewnością zabił?

— Nie bądź garazkowa, Manuelito. Wiem ja dobrze, com ci winien, ale takich scen zazdrości mi nie sprawiaj! — rzekł przeysiadając ją do siebie.

— Pytam cię, czy to prawda, co usłyszałam — rzekła wyrwijając się.

— Ależ dziecko, posłuchaj mnie! Widzisz — jestem mężczyzną, który potrzebuje odmiann. Gdybym chciał cię bie tylko jedną kochać, to prędko byłbym cię sprzykrzyła. Znam mój charakter. A tak — szukam sobie pobocznej

rozrywki i wracam zawsze napowrót w swoje ramiona.

Przysłuchiwała mu się prawie bez tohu. Oczy jej się śmiały błyskawice. Nie miał nad nią siły.

— Nędzniku! — zawołała — Raczęj rozmiądzę cię, aniżeli miałabym cię ustąpić innej. Odważ się na to, coś poczaj, a poczujesz zemstę obrażonej, zemstę Hiszpanki!

Baron zachował spokój i nadal.

Manuelita zalała się łzami.

— Ach nie, kochany! Tyś pewnie tak żartował! Chciał mnie nastrożysz!

Prawdaż? — I przyciskając go do serca, całowała gorąco.

— Widzisz — ja cię tak kocham! Uczynię dla ciebie czego pragniesz! Zebrać pójdę dla ciebie ale nie opuszczaj mnie! Zostaj przy swej Manuelicie, jedyny ukochany!

— Dobrze, dobrze, dziecko, ale uspokój się!

— Pamiętaj, że ci ofiarowałam mój honor, wszystko. Zanimby cię miała inne przycisnąć do swej piersi, przebiję cię sztyletem i na tym trupie zabiję się sama.

— Pieściła go, tuliła do siebie. — No masz! Ona w stanie to zrobić! Czekaj pozbędę się ciebie, Józeffo! dam cię w opiekę! — myślał podły demon.

— Tak jestem Hiszpanką — rzekła, podnosząc dumnie śliczną swą główkę. — Kiedy kochamy — to dajemy niebe na ziemi swym kochankom, ale też — piekielno jeśli złamię wiarę!

— Chcesz już odejść? — zawołała, widząc, że baron wstaje z krzesła. — Mam ogromnie ważne sprawy.

Podniosła groźnie palec.

— Dzisiaj jestes mój. Twoje ważne sprawy mają czas jutro. Masz dużo, dużo długu u mnie i za karę zostaniesz uwieszony w mych ramionach.

— Straszliwa kara! — rzekł żartem.

Gorące jej usta spoczęły na jego twarzy.

— Tak, w moich objęciach zostaniesz do końca świata — albo niebo albo potępienie wieczne!

## 132. Stara miłość

Manuelita siedziała w swoim pokoju. Nie mogła się doczekać chwili,

— Trochę zarano — ale zjawię się pewno.

— Dziękuję. Do widzenia!

Baron pożegnał się Wyszędł do parku.

Naraz pojawiła się pokojowa Manuelity.

— Proszę za mną prędko, — szepnęła.

Poszedł za nią do małego pawilonu.

— Proszę do środka, ja stoję na straży. Jeśli ktoś nadejdzie, zapukam trzy razy w okno.

Wszedł do środka — ciemność.

Zamknął za sobą drzwi.

Dwoje pulchnych ramion objęło go za szyję, parę gorących usteczek wpilo się w jego usta.

— Najdroższy, powiedz mi, co mój mąż rozmawiał z tobą. Umieram z trwogi!

Baron przycisnął śliczną koblęteć namiętnie do siebie.

— Wywiał mię na pojedynek moją kochana!

— Na jaką broń?

— Na szpadę francuską.

— O Boże — on w tem mistrz!

Zginales! Ale nie, tak być nie może!

Przycisnęła go do siebie.

— Uspokój się, luba, ja też władam tą bronią nieźle.

— Ach nie, nie! — Czekaj! — Ale to tajemnica! — Powiem ci jedno tylko: kiedy jutro dostaniesz do wyboru szpady, bierz tę, która ma na rękojeści zdziecie. Przyrzekasz mi?

— Pewnie, pewnie. Wszystko, co chcesz.

— Nie mogłam cię doczekać się!

— Wiem, wiem, bohaterka kobieto, wszystko, coś dla mnie uczyniła.

— szepła i pokrywał szycę twarz i usta Manuelity palącymi pocałunkami.

— Nie mów o tem, błagała, ciągnąc go za sobą na dywan.

— A masz?

— Nie mów mi o nim. Niezawidzę go. Nie mogę znieść... Erzek tapetowe drzwi dostałam się do parku. Myśli, że śledzę w pokoju.

— A pożyczka ci wiarna?

— Mogę liczyć na nią.

— A więc pamiętaj o tem, coś mi obiecał — jutro!

— Dobrze, myślę o tem.

— A będzieś mi kochał zawsze

— nad własne życie! ....

## W WAŻNEJ SPRAWIE

poszukiwania swego szwagra **Walentego Zwierzykowskiego** który przebywał jakiś czas w Municipium Guapore a obecnie ma być w municipality Boa Vista do Erechim w stanie Rio Grande do Sul. Ktoby wiedział o jego bytności, lub on sam proszony jest się zgłosić pod adresem: **Józef Jankowski** — no cuidado do Sr Antonio Oikowski — Caixa postal 66 — Iraty — Parana.

## DOM DO WYNAJĘCIA.

Dom muirowany, narozny, z wielkim ogrodem, w dołem miejscu na interes, jest do wynajęcia przy ulicy Prudente de Moraes 80. Informacji udziela się przy ulicy Rua Voluntarios da Patria N. 65.

## SALE DO WYNAJĘCIA.

Wyjmie się dwie sale nadające się na zakład krawiecki lub na fryzjerski. Rua Voluntarios da Patria N. 65

## DOM NA SPRZEDAŻ.

Sprzeda się dom muirowany, położony w miejscu, gdzie można założyć sklep z towarami spożywczymi. Informacji udziela się w redakcji „Ludu“, Avenida Dr Jarne Reis 115.

## Prof. WACŁAW TOMASZEWSKI

były uczeń konserwatorium krakowskiego udziela lekcji gry na skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego.

Mieszka: **Ulica Augusta Stefelfeld N. 155 — Curitiba.**

## UWAGA.

Kto chce kupić ubrania bardzo tanio niech się uda do

**TINTURARIA PAVÃO** gdzie dostanie marynarkę za 7\$, 8\$, 10\$, oraz inne części ubrań można tam nabyć bardzo tanio.

**Rua Mar. Floriano Peixoto 45.**  
Adolfo Feinsilber

— Az do śmierci, najdroższa moja!

— rzekł objawszy ją namiętnie.

— Więc jesteś mój! —

— Cisza nad małym pawilonem.

W krzakach ukryta czuwa pokojówka.

## 130. Pojedynek.

Pociąg kolejowy ruszył. W jednym przedziale siedział baron z Jamesem.

— Widziałeś pan mr. Blackburne? — zapytał baron.

— Tak, siadł z przyjaciąłem do wagonu.

— Dobrze, iż cała sprawa odbędzie się w cichości, — rzekł James.

— Rozumie się.

— Byłoby gadania! Kto wie, czy i tak nie będą mówić o tem.

— Nie myślę. W najgorszym razie poczyniono środki ostrożności.

— Mój Boże, do ostateczności nie dojdzie!

Baron wzruszył ramionami.

Pociąg spieszył dalej.

— St. Charles! — zawołał konduktor.

Paru podróżnych, nasi znajomi, przeciwnicy i ich sekundanci wysiedli z wagonów.

Stacja leżała samotnie. Mieścina parę mil na prawo.

Na lewo lubioniy park mieszkalców miasta M...S.

— Lekarza niema! — szepnął James.

Pozostawiłem tego rodzaju sprawy panu Blackburne.

— Stanęli u celu.

Była to cicha lewada leśna, otoczona grupą potężnych drzew.

Dziecizna uciekła przed przybyszami.

Mr. Blackburne, który wyprzedził wszystkich stanął spokojnie.

Z ogromnem zimnem przemówił do barona:

— Jeśli pan przyjmie — wybrałem to miejsce.

Baron skłonił się mileskiem.

Sekundant Blackburna wyjął podłużny pakiet.

Wyjął dwie szpady i podał bankowemu.



**Dr. Virmond de Lima**  
Akuszer i operator w każdej chwili w dzień i w noc. Był asystent Klarki Ginekologicznej w Rio de Janeiro.  
Rezydencja: Rua Dr. Muricy 129, Telefon 123.  
Konsultorium: Rua 1 de Março N. 5.  
Przyjmuje od godziny 2-jej po południu do 4-tej po południu.

**Dr. Feliks Urban**  
Lekarz  
osiedlił się i przyjmuje chorych w Porto Alegre przy ulicy São Pedro 135

**Pharmacia Minerva**  
MAXIMO & Cia  
Curityba, Praça Tiradentes 57, Paraná.

Wielki skład krajowych i zagranicznych specyjałów. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemiejskie farby anilinowe dla garbarni. — **Vermicida Minerva** jest najlepszym środkiem przeciw robakom kisielki i żołądka.

**UWAGA!**  
W Marechal Mallet ziemia do sprzedania! 43 akry dobrej ziemi do sadzenia i herwał, imbube, plintory i różne inne drzewa. Dwa kilometry od stacji Marechal Mallet; cena przystępna. Zgłoś się do właściciela **Iwana Bojko** w Marechal Mallet.

**Dominik Kurecki**  
Alfaiataria do Povo  
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro  
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanie. Ma piękne towary na ubranie.

**UWAGA!**  
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, kryzysy, kryzyki, medaliki oraz bogactwa księgi do dopięcia nadeszły w wielkim wyborze!  
Brukarnia, introligaterya i fabryka pieczętów gumowych

**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba — Paraná

**Ziemia na sprzedaż.**  
Sprzedam w Tieté blisko Araucarij szkieł wraz z przyrządami gospodarskimi: z domem obszernym, stodołą, stajnią, młynem do herwy, wodzem, bydem i t. d. — Ziemia składa się z 18 akrów ziemi do sadzenia, z 13 akrów herwy i z dwóch akrów pastwiska. — CENA PRZYSTĘPNA.  
**Leon Toporowski.**

Wykonuje się według najnowszego gustu sukienki dla pań i panienek przy ulicy **Rua Voluntarios da Patria N 68.**  
Robota sumienna i szybka. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku.

**CASA SCHMIDT** Rok założenia 1892:

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23  
CURITYBA — PARANA.  
Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: »LEUGIM«  
Szklą, żelastwa, naczytnia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze: oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki »Adler«. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne.  
Żarówki oszczędnościowe marki »Edison« od 110 do 120 volt.

**TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ Zeglugi**  
„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havru i Bordeaux  
Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pobliższe statki.  
Starki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.  
Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Havru z Havru do Gdyni statkami »Pologno«.

**NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:**  
Z Santos Z Rio de Janeiro  
**„FORMOSE“** 9-go Stycznia 10-go Stycznia  
**„MOSELLA“** 15-go „ 16-go „  
**„MALTE“** 24-go „ 25-go „  
**„DESIRADE“** 29-go „ 30-go „  
Sprzedaję bilety z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilietes de chamada) zajątwa bliższych informacji udziela  
Agent **Ignacy Kasprowicz — Avenida Luiz Xavier N 28**

**CONFETARIA PHAROL**  
Stanisław Gradowski  
Rua 15 de Novembro N 90 — Curityba  
Ma zawsze na składzie różne słodkie ciasteczki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obsługę ślubu, chrzciny i inne uroczystości rodzinne.  
Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma.

**Hodowla gołębi rasowych:**  
Gatunki, Rymnkiech, Kapucynów, Pawików i wiele innych odmian.  
Rua São Francisco N 36 — Curityba — od 8-11 i od 1-4

**JACEK DROMLEWICZ**  
Lekarz-Dentysta.  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu Robota pierwszorzędna i tania.  
Curityba — Rua Riachuelo N 8

**ZIEMIA NA SPRZEDAŻ.**  
Jest do sprzedania 12 akrów ziemi bardzo dobrej do sadzenia i w ooprem polowaniu przy drodze z Iraty do Gonçalves Junior, od miasta 4 kilometry i pół; rzeka w poprzek ziemi. CENA PRZYSTĘPNA. Wadomość o p. **Józefa Weźniaka w Iraty — Rua 19 de Dezembro, Padaria.**


**„A Vencedora“**  
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierkach owiniętych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananasowych, tuszkawkowych, bananowych, mlecznych, górowybrwajskich i mniejszych perfumowanych, śmieciowych specyjalnych czekoladek i t. d.  
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się o tem, że są najlepsze i najlepsze w Curitybie.  
**Franciszek Lachowski**  
Curityba — Rua Cabral N 58-Parana

**JUŻ WYRÓWNAŁŚ DRUG ZA ŚWIAT PARAŃSKI?**

**Księgarnia Księżarica**  
**SANTA THERESINHA**  
**Zanotta & Allende**  
Księgarnia i Papiernia. Przyrządy biurowe i szkolne. Dewocjonalja: różańce, medaliki, książeczki do nabożeństwa i t. d. Obrazy, obrazki, figurki, pająki różnego rozmiaru.  
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.  
Wysła się obstalunki na zewnątrz.  
Rua São Francisco N 66 — Curityba

**POLSKA FARBYKA MAKARONU I KAWY**  
**São Miguel**  
Gontarski Stefan & Cia  
Kurytyba — Ulica Iguaçu N. 246 —  
Telefon N. 490 — Caixa Postal 278.  
Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.  
**Sprzedaj Hurtowna**

**CASA METAL**  
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140  
**Jose Haer Junior & Cia.**  
Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwóźdź, rur, łączników i innego żelazstwa do wozów,  
**WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZyny.**  
Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.  
Nadchodzą codziennie transporty piłgów.

  
**Bacznosc!**  
Szybko spiesz i żywo  
Do „ATLANTYKI“ po piwo  
Bo to jest napój zaletny,  
Zdrowotny i szlachetny.  
Idealnie gasi pragnienie,  
Rozbudza apetyt, a usmierza  
cierpienie.

— Proszę wybrać — rzekł tenże ohlodno, podał Jamesowi.  
— Niech pan baron sam wybierze, nie rozumiem ja na tem.  
Niedbale wziął baron pałasze do rąk. Nikt nie zauważył, jak on patrzył tylko na rękkojęści.  
Aha, kosz rękkojęści ma rysę! Podał drugą szpadę Jamesowi.  
Blackburne wziął szpadę do ręki.  
— Aha, moja ulubiona szpada! Ha, miej się lotrze na baczności! — mruzczał gniewnie.  
— Jesteś trzeba było lekarza, mój przyjaciel bierze tę funkcję! — rzekł do Jamesa, rzuciwszy okiem na barona.  
To oznaczało — pewną śmierć! Obaj zapamiętnie zrzucili z siebie surduty.  
Sekundanci odmierzyli przestrzeń, klingi skrzyżowały się.  
Mr. Blackburne zachował zimną obojętność. Tak samo baron.  
Cięcie za cięciem. Jak błyszczące węzy wity się klingi.  
Naraz — baron cofnął się wstecz, dgrnął.  
Klinga przeciwnika dosięgła jego lewego ramienia.  
Przyskoczyli sekundanci. Krew zabarwiła koszule wielkimi planami.  
— To nie, lekkie draśnięcie dalej! — rzekł baron  
Nanowo zadźwięczały klingi.  
Okno Blackburne'a zabłyśło. Jego przeciwnik odkrył się. Zmierzył się ku straszному ciociowi ostrzem w serce przeciwnika.  
Jeszcze odbił tenże niebezpieczny cios, klingi skłoniły się aż do ziemi, teraz zmierzyl się baron do ciosu.  
Jak błyskawicę odbił Blackburne ten straszny atak — naraz, lekki trząsk — baron ledwie utrzymał się na nogach pod wpływem własnego natarcia, spada jego nie doznała oporu — wryła się głęboko w pierś przeciwnika.  
Bez jęku padł tenże na ziemię.  
Klinga Blackburne'a podczas odbicia pękła — nie mógł powstrzymać pchnięcia.  
Przyjaciel Blackburne'a przyskoczył i podniósł głowę poległego.  
— Zapóźno! Cios wargnął do serca — śmierć natychmiastowa!  
James postąpił ku baronowi ze szpadą poległego.

— Widzi pan — szepnął — jak dzielnie pękła szpada. Był bład w stali, teraz wygląda tak, jakby rozcięcie.  
Baron nie odrzekł nic.  
— Rozumiem cię, Manuelito — pomyślał — a więc i to uczyniłaś dla mnie!  
Postąpił ku zwłokom. Wyrząc nieugiętej stałości miał jego usta. Utracił życie tylko wskutek przypadku nieszcześliwego, jak mówili sekundanci. Miał przecie nadzieję kłótli przedem zniszczyć swego wroga.  
Baron poczuł lekki strach. Ten człowiek byłby go nie oszczędził.  
Sekundant nieboszczyka zbliżył się.  
— Całą tę sprawę ze strony mego zmarłego przyjaciela otacza tajemnica. Pozostaje mi dodać parę słów.  
— Nadejdzie powód, którym kieruje milejący sługa. Lepiej, gdyby panów nie spostrzeżono. Zaufajmy lekarz wyda świadectwo, że mr. Blackburne zakończył życie tchnięty apopleksją. Ja zaś dałem słowo honoru mileć do tej sprawie.  
Pożegnał ohlodno i zwrócił się do poległego. Baron oddał się pomatu ze swym przyjacielem. I znowu cisza w lasach naokoło.  
Tylko góra gdzieś w sferycznych otchłamiach odlatywało życie szlachetnego, obroticy czeł osobistej.

**131. Namietność.**  
Między wysokim swiatkiem M... s i osiemiu »białego zamku« zapanowało wzruszenie.  
Dwie wieści spadły na głowy rozbawionych zjadaczy chleba itp. rzeczy, które zacierakowały wszystkich.  
Mr. Blackburne, dzierżawca »białego zamku« tchnięty apopleksją! Szczeńliwy gracz tego szalonego wieczora, baron Falkenburg, wynajął cały ogromny lokal.  
A pani Manuelita nie wracała do swych krewnych do Mekajku, została tutaj.  
Wszystko to dawało powód do najdziwniejszych wieści.  
James przechodził własnie salona mi gry, kiedy nagle przyskoczył doń przyjaciel Ryszard.  
Bład był jak mara, piękna twarz jego dziwnie była skrzywiona.

James przeraził się.  
— Ależ Ryszardzie, co z tobą?  
Nie odpowiedział, chwycił go tylko kuczrowo za surdut i ciągnął ze sobą.  
— Gdzie on? — zawołał Ryszard, ogłądając się dziwo.  
— Kto taki? Ubliżył ci kto?  
— Gdzie baron? Chęć widzieć się z nim!  
— Wyjechał.  
— O kiedy wróci, dam ja mu!  
— Ale Ryszardzie, miej rozum, powiedz mi, o co ci chodzi, bo inaczej — idę od ciebie precz!  
— Opowiem ci wszystkim... Pomyśl sobie, idę do Staszki, a tu służący mi powiada, że baron nie dozwolił nikomu wstępu do niej!  
— No, to dowiedz się w tej sprawie u Maji albo Azume.  
— I do nich wstęp wzbroniony!  
— No, i oż to szkodzi? Znajdziesz inne, dziewcząt tu dużo!  
— A więc i tobie wszystko jedno, że ja zgine! Dobrze ale tego porządne barona zabije, gdzie się tylko schwyję. Oczekaj!  
Chciał biec dalej. James zatrzymał go.  
— Nie rób głupstwa, Ryszardzie! Pomyśl o rodzicach. Czy chcesz doprowadzić do skandalu aby jutro w całym M...s mówiono, iż utknęł się z baronem z powodu jakiejś... dziewczki?  
Ryszard rzucił się.  
James, nie waż mi się nazywać Staszki tem imieniem! Na Boga — chociaż cię lubię.  
Mody bon vivant spoważniał.  
— A więc tak już daleko poszło? No, Ryszardzie — tego się nie spodziewałem!  
— Ależ miej rozum! Patrz dziewczyna jest ładna i może ma nawet dobre serce, ale ty masz inne obowiązki, masz rodziców! Chcesz więc gwoli, powiedz mi, upadłej dziewczynę zerwać z całą swą wysoko szanowaną rodziną?  
— Nie mogę żyć bez niej!  
— Zal mi ciebie. Ojciec twój niedawno mi się skarżył, że niema ciebie prawie nigdy w kantorze. Zal mi starego!  
— Zaluję mocno, że cię tu zaprowadził.  
— To dobrze. Muszę więc teraz sam sobie radzić, a za twój radę dziękuję ci pięknie.

Odszedł ponury bez pożegnania.  
— Widzisz go! Dalbym sobie sam teraz parę razy po twarzy! Na com go tutaj przeprowadził? Zakochał się biedak w pierwszej lepszej damie z pół-swiatka, i rób, co chcesz!  
Baron, Falkenburg wydzierzawił więc »biały zamek« i nosił się z cudnymi planami.  
Przywełał starego inspektora, który oddawna już zajmował tę ważną nadzwyczajną posadę.  
— Ile dam mamy w »białym zamku«?  
— Wedle spisu jest ich 315, panie baronie.  
— Ładnie. Polecił em agentom te liozbę co najmniej podwoić. Pierwsze piękności świata muszą u mnie występować.  
— Sadzę mamy sporo różnych.  
— Tak? Widziałem balet, ujdzie, ale czegoś nadzwyczajnego nie zobaczyłem.  
Widział pan baron nasze »trzy Gracey«?  
— Nie, bywają wieczorem na scenie?  
— Nie. Nieboszczyk pan usiłował je do tego namówić, ale nie chcieli.  
— To dla mnie nowina. Gdzie są te damy?  
— Znajdzie je łaskawy pan w niebieskim salonie.  
Trzy przyjaciółki siedziały, rozmawiając sobie, kiedy zapukano do drzwi.  
Wszedł baron.  
Ohwilę stał jak skamieniały, potem opamiętał się.  
— Pozwól, moje damy, że im się przedstawie baron Falkenburg, nowy dzierżawca »białego zamku«!  
Zdziwione patrzący przyjaciółki nie śliczno mężczyźni, który usiadł sobie spokojnie na krzesło i ogłądał zachwycającą grupę.  
— Macie panie jakie życzenie? — zapytał grzecznie.  
Milknęły. Cóż miały odpowiedzieć! Chociaż nie były szczególnie, to znów uczyły się tutaj zabezpieczonemi.  
Nie było dla nich innego swiata. Baron pożegnał się z nimi rychło.  
— Czyż byłam ślepa, że dotychczas nie dojrzałam tych promiennych piękności? Co znaczą Manuelita w 99